Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanégo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVI. WARSZAWA, dnia 16 czerwca 1935 r. **Nr. 24.**

Majestat słowa Jezusa

5. Bogactwo i różnorodność.

Jezus nic nie napisał. Nie pozostały tomy dzieł. Tylko część tego, co powiedział, spisali ewangeliści. (Jan 21, 25). A przecież jakże wielkie jest bogactwo Jego spuścizny. Jakież bogactwo i głębie myśli w słowach Jego wyrażonych! Jakiż to wielki nowy świat słowa Jego odkrywają przed oczyma naszej duszy! Już prawie 2000 lat znaczna część ludzkości żyje temi słowami. A przecież skarb ich ciągle jest niewyczerpany.

A chociaż Jezus nie sadził się na krasomówstwo, to jednak mowy Jego obfitują w wielkie bogactwo form. Są tam porównania, obrazy, są przepiękne allegorje, szczególnie w ewangelji św. Jana, n.p. allegorja o pasterzu (Jan 10) i o winnym krzewie (Jan 15), są proste zdania o charakterze przysłowi, są wykłady Starego Testamentu, a przedewszystkiem są wspaniałe i niezrównane podobieństwa.

Podobieństwa Jezusa są rodzajem literackim, niemającym równego sobie w literaturze świata. Podobieństwo — to nie jest bajka. Bo podczas gdy w bajce przypisuje się zwierzętom i innym istotom ludzkie myśli i uczucia, to w podobieństwie istoty te zostają sobą. Ale zdanie opowiedziane w podobieństwie jest ilustracją pewnej prawdy Królestwa Bożego. Nic w tem dziwnego. Wszak świat widzialny, świat materji jest odbiciem świata wyższego, świata ducha. Dlatego mowa ludzka pełna jest obrazów z życia natury. Ale Jezus czerpie stąd w sposób iście królewski. On i tutaj jest nie sługą, ale synem w domu ojca i z nadzwyczajną, niebywałą swobodą i umiejętnością, świadom jak nikt inny harmonji tych dwóch światów, czerpie z natury i życia ludzi obrazy, porównania i podobieństwa rzeczy wiecznych.

Jakież jest w Jego podobieństwach bogactwo myśli! Można je czytać sto razy, a zawsze znajdzie się tam coś nowego, coś, na co dotychczas nie zwróciliśmy uwagi, coś w danej chwili dla nas potrzebnego. Bo aczkolwiek podobieństwa jedną tylko ilustrują prawdę, jedną chcą uwypuklić myśl, to jednak i szczegóły tak są dobrane, że i one wiele mówią i świadczą o wielkiej mądrości i przenikliwości tego, co ich dobierał. Zaiste królewska prostota, tak że tu nic ani dodać ani odjąć nie można, a jakże wielkie w niej bogactwo!

A jakże różny jest charakter Jego mowy! Zdaje się nieraz, że to nie ten sam, co to mówi. Jakaż różnica pomiędzy błogosławieństwem z Kazania na Górze (Mat. 5), a pomiędzy „biada" wypowiedzianem nad faryzeuszem (Mat 23)! Jakaż różnica pomiędzy podobieństwami i innemi mowami, wypowiedzianemi w Galilei, a pomiędzy rozmowami z Żydami w Jeruzalemie! Charakter Jego mowy zależy i od przedmiotu mowy i od słuchaczy, względnie od tego, pod czyim adresem są wypowiedziane, od miejsca i czasu i różnych innych okoliczności. Tu niema szablonu, niema martwej jednostajności. Owszem jest wielka różnorodność, nietylko co do treści, ale i co do formy i stylu. Raz słowa Jego są pełne przedziwnej uprzejmości raz niesłychanie surowe, raz miękkie, raz twarde, raz mówi jak matka, co się lituje i pieści, raz jak sędzia, co gromi i wyrok wydaje. Wszystko, co ludzkie, jest w słowach Jego zawarte. I ból, i żal, i gniew, i prośba i groźba, obietnica i pociecha, przestroga, radość i smutek — wszystko w słowach Jego znajduje wyraz i odbicie. Dlatego także i zewnętrzna forma Jego mowy tak wielkim ulega zmianom. Trafnie to wyraża Klemens Aleksandryjski, mówiąc: „Ażeby ludzi ratować, używa wszystkich tonów i zmienia nieskończenie Swoją mowę. Raz grozi i upomina, raz karci, raz okazuje ze łzami Swoją miłość."

Słowa Jego przeznaczone są dla wszystkich ludzi wszystkich czasów. Dlatego różnych używa sposobów, by do nich przemówić! W bóżnicy nawiązywał Jezus do Starego Testamentu. W ten sposób bowiem najłatwiej było mu trafić do serc wiernych. Ale wykładając Stary Testament, nie gubi się Jezus, jak uczeni w Piśmie, w drobnostkach. Jego wykład wolny był zupełnie od wpływów uczonych rabinów. Jezus ujmował Stary Testament syntetycznie, prowadził zawsze do głównej myśli Starego Testamentu, do wielkiej drogi zbawienia, i tę drogę Bożą słuchaczom objawiał. Jak ktoś, co pewną dziedzinę doskonale opanował, nie gubi się w szcze-

gółach lecz swobodnie i jasno zasadniczą umie wyłożyć myśl, tak Jezus z swobodą i niezwykłą umiejętnością postępował sobie w wykładzie Starego Testamentu. Dlatego Jego wykład był dla słuchaczów nowem objawieniem. Natomiast gdzie Jezus przemawiał do szerokich mas, zostających nieraz pod wpływem pogaństwa, tam wychodził nie od Starego Testamentu lecz od ogólnoludzkich założeń, tak że słowa Jego zrozumiałe są dla wszystkich, nietylko dla tych, co znają Stary Testament. I już tu kładł Jezus podwaliny pod powszechność Swojej nauki i kościoła chrześcijańskiego.

Ks. Karol Kotula.

Co nauka o usprawiedliwieniu może powiedzieć współczesnemu człowiekowi?

(Tłom. z niem. kand. teol. Jan Szczech).

IV.

Trzeba tedy dodać już pracę moralną, jaką człowiek wykonywa, by ustalić nieprzemijające znaczenie jednostki. O niej to zwłaszcza się myśli, gdy się przypisuje człowiekowi prawo, że może on powoływać się na to, czem jest przed Bogiem. Ma to być rozumiane nie w płytkiem znaczeniu usprawiedliwienia „przez uczynki". Wskazuje się raczej na to, że w pracy etycznej człowiek oczyszcza sam siebie i podnosi się tak, że ustala się u niego pewien ogólny kierunek dobrej woli— poza empiryczną — powstaje jaźń idealna, właściwa, najbardziej wewnętrzna — i ona to, tak się mniema, może się przed Bogiem ostać.

Ale czy osiągnięcie takiego celu jest dla człowieka naprawdę możliwe? Czy potrafi on wznieść się o własnym siłach ponad siebie i wytworzyć osobowość o wartości absolutnej? Oświecenie w to wierzyło; uważało ono nietylko człowieka samego przez się za dobrego — było również przekonane o zwycięstwie potęgi rozumu nad popędami niższemi, jak też o możliwości stałego samodoskonalenia się człowieka.

Jednak co do tego, to my współcześni staliśmy się sceptykami Przesłanki psychologiczne tego radosnego optymizmu zostały dla nas obalone. Pytanie, czem jest „właściwa" jaźń etycznie postępującego człowieka, stało się dla nas zawiłym problemem. Już nietylko pojedyńczy akt woli, ale samo pojęcie woli wydaje się nam bardziej skomplikowane, niż w okresie oświecenia.

Poeci, którym zawdzięczamy głębszy wgląd w procesy duszy, wyjaśnili nam przynajmniej to, że żaden akt woli nie wychodzi z jednego motywu. Pobudki świadome i podświadome, wrodzone i nabyte, szlachetne i wulgarne działają zawsze razem. Dokładny podział czynności człowieka na dobre i złe tak, by w jednych wolę można nazwać czysto idealną, a inne przypisać niższej naturze człowieka — jest zatem niemożliwy. Obydwie strony człowieka uczestniczą w każdem działaniu. Tylko o względnej przewadze jednego lub drugiego czynnika może być jeszcze mowa. Ale czy są wogóle wypadki obok często przeczących temu, w których dobro okazuje się ważniejsze i naprawdę decyduje? I tutaj dokładniejsza analiza każe wątpić.

Bo chociaż z uświadomieniem pewnej pobudki idealnej nastąpiła kiedyś jakaś ważna decyzja, czy naprawdę wyszła ona z tego impulsu? Czy motyw, powstający w świadomości, jest naprawdę motywem poruszającym, a także, czy motyw najwyższy jest najsilniejszy?

Są ludzie, którzy temu przeczą, a właśnie są to nietylko cynicy i t.zw. pogardzający ludźmi. C. F. Meyer upodobał sobie głównie ten problem psychologiczny. Leży on u podstawy większości jego romansów jako lejtmotyw. Dlaczego święty rozpoczyna walkę z królem angielskim? Z idealnego zainteresowania prawem kościoła, albo poto, by wywrzeć zemstę osobistą na uwodzicielu swego dziecka? Dlaczego Perkara pozostaje stałym w godzinie pokusy? Z wierności dla cesarza, czy dlatego, iż wie, że ten jest już człowiekiem na śmierć skazanym? Pisarz nie wypowiada tego w wyraźnych słowach, ale zdanie jego nie trudno odgadnąć. Chce on dać do zrozumienia, że motyw idealny nie realizuje się bez drugiego, egoistycznego, dochodzącego skrycie. A ja obawiam się, że on ma rację. Motywy idealne są faktycznie słabszemi i dopiero przy pomocy wtórnych potrafią wolę oznaczyć.

Gdy jednak sprawy tak stoją, czy wolno wtedy jeszcze trzymać się nadziei, że motywy idealne, raz w człowieku zbudzone, porwą go w górę przez podniosłą, w nich zawartą siłę i wreszcie pokonają jego ziemską naturę? Oby zwycięstwa te nie były najczęściej pozorne tylko! Oby tylko owo idealne ja, zmęczone już zwykle szukaniem decyzji, nie dało się oszukać przez instynkty przyrodzone. Znienawidzony przez człowieka współczesnego dogmat o grzechu pierworodnym opisywał trafniej rzeczywistego człowieka, niż dobroduszne teorje oświecenia. Rozbudowa dogmatu tego w szczegółach jest obojętna Rzecz zasadniczą potwierdza każdemu obserwacja siebie. Popędy przyrodzone nie tracą nigdy swej mocy nad człowiekiem. Oczywiście występują w ciągu rozwoju wewnętrznego motywy mniej namacalne na miejsce bardziej widocznych, gwałtowność zostaje opanowana, rozwaga zyskuje miejsce obok bezpośredniego pożądania. Odcień naturalny zawsze jednak przebija. A to z tej prostej przyczyny, że człowiek nigdy nie przestaje być istotą natury, która głód cierpi i pragnie i dążyć musi do zachowania siebie, jakkolwiek wznioślejszy cel mu przyświeca. Przy każdym akcie życia instynkty te działają mimowoli, zjawiają się jako najbliższe i najmocniejsze przy każdej decyzji woli i pchają od wewnątrz, choćby człowiek wyobrażał sobie, że idzie za zupełnie innemi pobudkami. Potęga prawdziwie demoniczna! Jakież jest tedy owo prawdziwe ja człowieka, stojącego w walce etycznej? Owo idealne, czy owo naturalno-egoistyczne? Czy można mówić niewinnie o „dobrej woli" człowieka, jaką Bóg uznać ma, gdy przecie aż do ostatniej skrytości tej „dobrej woli" wkrada się zdradliwy pęd i zmusza człowieka, by przy wszystkiem dobru pragnął właśnie tylko swego? Maksimum, do czego człowiek sam doprowadzić może, jest silne napięcie między ideałem, do którego dąży, a jego przyrodzonem pożądaniem. Lecz nigdy nie potrafi naprawdę przełamać klątwy swego przyrodzonego organizmu.

PROTOKÓŁ

Posiedzenia Kolegjum Kościelnego w dniu 29 maja 1935 r.

W sali Kolegjum Kościelnego w Warszawie, pl. Małachowskiego 1.

Prezes otworzył posiedzenie i na wstępie oświadczył:
Nasze dzisiejsze miesięczne posiedzenie Kolegjum Kościelnego przypada w okresie żałoby narodowej:

ZMARŁ JÓZEF PIŁSUDSKI.
WSKRZESICIEL NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI,
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI I
PIERWSZY NACZELNIK PAŃSTWA POLSKIEGO.
GENJALNY POLITYK I GENJALNY WÓDZ,
W PATRJOTYŻMIE WZÓR NIEDOŚCIGNIONY,
CZŁOWIEK WALKI I CZYNU.
PAMIĘĆ O NIM POZOSTANIE NIEŚMIERTELNĄ,
JAK I CZYNY JEGO POZOSTANĄ NIEŚMIERTELNYMI.

Uczcijmy pamięć Wodza Narodu minutowem milczeniem.
Zebrani wysłuchali przemówienie stojąc.

I. Prezes proponuje uchwalenie następującego wniosku:
„Ustanawia się w gimnazjach Zborowych: męskiem im. M. Reya i żeńskiem im. królewny A. Wazówny stypendja im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla ucznia i uczennicy wyznania ewangelicko-augsburskiego. Stypendjum przydziela Kolegjum Kościelne z funduszów szkolnych na wniosek Wydziału Szkolnego."
Wniosek przyjęto bez dyskusji przez aklamację.

II. Prezes odczytuje wniosek Wydziału Szpitalnego:
„W sali Szpitala Ewangelickiego, w której Marszałek Józef Piłsudski w roku 1920 dekorował osobiście przebywających na kuracji rannych oficerów W. P. wmurować pamiątkową tablicę marmurową z płaskorzeźbą Marszałka i z odpowiednim napisem."
Wniosek przyjęto bez dyskusji przez aklamację.

III. Prezes odczytał pisma kondolencyjne, jakie skierował w imieniu Zboru dnia 13 maja r. b. do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, do Prezesa Rady Ministrów p. W. Sławka i do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych p. Generała E. Rydz-Śmigłego, oraz otrzymaną od tegoż odpowiedź.
Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Prezes: L. J. EVERT senator.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Zarządu Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem i Kolegjum Kościelnego Ewangelickiej Parafji Wojskowej dnia 5 czerwca 1935 r. o godz. 18 m. 30.

Przewodniczący na początku swego zagajenia uroczyście przypomina, że cały Kraj i cała Rzeczpospolita Polska znajduje się w ciężkiej żałobie po zgonie ś. p. PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI, WSKRZESICIELA NOWOCZESNEJ POLSKI NIEPODLEGŁEJ, TWÓRCY ARMJI POLSKIEJ i JEJ ZWYCIĘSKIEGO WODZA, WIELKIEGO MĘŻA OPATRZNOŚCIOWEGO i dla Polski i dla całej Europy w jej polityce lat ostatnich.

Ewangelicka Parafja Wojskowa i Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem łączy swój żal i smutek z ogólnym żalem i smutkiem całego Narodu Polskiego i szczerem sercem uczestniczy w ogólnopaństwowej i ogólnonarodowej żałobie.

Podczas uroczystości pogrzebowych dzwony naszej świątyni garnizonowej wtórowały codziennie dzwonom innych świątyń w stolicy. W dniu pogrzebu podczas żałobnej defilady na Polu Mokotowskiem dzwony ewangelickiego Kościoła Garnizonowego w Mokotowie towarzyszyły przez cały czas oddawaniu poraz ostatni przez Armję Polską honorów swemu Wielkiemu Wodzowi.

Dnia 16 maja o godzinie 19-ej odbyło się w ewangelickim Kościele Garnizonowym uroczyste żałobne nabożeństwo. W kondukcie pogrzebowym wraz z NPW. Biskupem Kościoła Ew.-Augsb. ks. Drem J. Burschem uczestniczył Naczelny Kapelan Ewang-Augsb. W. P. ks. senjor F. Gloeh, który również brał udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie. Zarząd Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem i Kolegjum Kościelne Ewangelickiej Parafji Wojskowej wspomina z najgłębszą czcią Wielkiego Marszałka Polski i składa podziękę Bogu, że darował Go nam dla dokonania dziejowych prac, dla odrodzenia Polski i utrwalenia Jej niepodległego bytu, postanawia jednocześnie uczcić Jego Imię trwale i zachować Je w tej czci i dla potomnych przez wmurowanie w ewangelickim Kościele Garnizonowym tego Męża Opatrznościowego popiersia wraz z tablicą z odpowiednim napisem.

Prezes: STANISŁAW 'WIĘCKOWSKI
pułkownik.

W Wilnie, obok Wielkiego Syna

złożono prochy Matki I. Marszałka Polski

Dn. I.VI nasąpiło przewiezienie śmiertelnych szczątków ś. p. Matki Marszałka Józefa Piłsudskiego, Marji z Billewiczów Piłsudskiej, z Sugint w Litwie do Wilna, gdzie spoczęły w krypcie kościoła Ostrobramskiego św. Trójcy do czasu złożenia ich w mauzoleum na cmentarzu na Rossie.

Orszak żałobny z trumną ś. p. Matki Marszałka Piłsudskiego przybył na granicę w Pustyłkach o godz. 15,40. Na czele duży, czarny samochód-karawan, wiozący trumnę ze zwłokami ś. p. Matki Marszałka.

Przedstawiciele miejscowych władz litewskich w osobach naczelnika powiatu, jego zastępcy i okręgowego komendanta policji wysiadają z auta i stają obok słupa granicznego. Tymczasem kondukt żałobny przybliża się. Słychać wojskową komendę „prezentuj broń!" i dźwięki hymnu narodowego.

Następuje wzruszający moment. Samochód, wiozący zwłoki ś. p. Marji Piłsudskiej, zatrzymuje się tuż przed barjerą graniczną, za nim zaś kilkanaście samochodów i kilka autobusów, z których wysiadają tłumnie przedstawiciele społeczeństwa polskiego z Kowna i innych miast litewskich w liczbie kilkuset osób. Reprezentowane są liczne organizacje akademickie kulturalno-oświatowe i robotnicze.

Na przodzie ze sztandarem polska korporacja akademicka „Lauda" z Kowna. Wszyscy ustawiają się za samochodem-karawanem. Wojsko prezentuje broń. Słychać dźwięki hymnu narodowego.

Po chwili zupełnej ciszy i skupienia podnosi się barjera. Żałobny samochód powoli przejeżdża linję graniczną i staje po stronie polskiej. Słychać modły żałobne, odprawiane przez duchowieństwo. Wewnątrz samochodu żałobnego widać trumnę wśród kwiecia wieńców, do których przybywa wieniec złożony przez dywizję legjonową w. p. i KOP.

Samochód żałobny rusza ku bramie oplecionej zielenią, na której widnieje krzyż. Za trumną postępuje rodzina, generalicja z inspektorem armji gen. Dąb-Biernackim i gen. Litwinowiczem, przedstawiciele władz i t. d. Kondukt żałobny powoli oddala się. Następuje pożegnanie trumny przez rodaków z Litwy.

Po przejściu bramy wszyscy zajmują miejsca w samochodach. Orszak żałobny, poprzedzany przez samochód starosty powiatowego wileńsko-trockiego, rusza w drogę ku miasteczku Podbrzezie.

Kondukt zatrzymuje się w Podbrzeziach przed kościołem, gdzie oczekuje duchowieństwo miejscowe, organizacje, dziatwa szkolna i ludność. W mieście powiewają czarne chorągwie.

Po odprawieniu modłów kondukt wyrusza w stronę Pikieliszek, ulubionej siedziby Marszałka. Wzdłuż całej drogi ludność pobliskich wsi poustawiała bramy z zieleni, na których widnieją krzyże.

Orszak powoli zbliża się do Wilna. — Wszędzie po drodze wylegają tłumy ludności. O godz. 18.30 kondukt żałobny zatrzymał się przed klasztorem Bazyljanów, na ulicy Ostrobramskiej. Wszystkie ulice, prowadzące do kościoła, są przepełnione publicznością. U wylotu ulicy Ostrobramskiej formuje się pochód żałobny. Na przodzie postępują liczne delegacje z wieńcami.

Trumnę z prochami ś. p. Matki Marszałka Piłsudskiego oraz dwie trumienki najmłodszego rodzeństwa Marszałka, niosą Strzelcy i Peowiacy.

Za trumną postępuje rodzina, a następnie przedstawiciele władz cywilnych oraz organizacyj społecznych. Trumnę złożono w dolnym kościele św. Teresy.

Korespondencja z Białegostoku.

Zawsze żywa i ruchliwa Parafja Białostocka święciła w niedzielę „Exaudi" piękną uroczystość instalacji swego II-ego pastora ks. B. Kraetera. Rozpromienione słońce blaskiem swym sięgnęło nie tylko murów kościelnych od fundamentów do strzelistych wieżyc wspaniałego gotyku, ale wtargnęło i do wewnątrz kościoła, wdarło się i do serc wiernych, przepełniających świątynię, tak, że wszyscy byli słonecznie usposobieni. Gdy samo Niebo tak predysponuje Zbór, gdy Duch Zielonoświąteczny sam tak przygotawia grunt serc naszych, jakież łatwe i przyjemne zadanie mają wtedy ci, którzy służą Bogu za narzędzie jawienia woli i chwały Jego?

Rozkołysane dzwony zwiastują początek uroczystości. Do świątyni, kwieciem i zielenią ozdobionej wprawną ręką znanego tu p. Freudenberga, wkraczają: Radcy Kościelni, Ksiądz Kraeter w asystencji Ks. Plamscha z Grodna i Ks. Loppego z Wilna, a za nimi NPW. Biskup nasz Ksiądz Dr. J. Bursche. Chór puzonistów wita nas, wita godnie, ładnie i składnie. A co za przyjemności jeszcze nas oczekują! Na wstępie nazwałem Parafję Białostocką żywą i ruchliwą. Bo i proszę, która parafja poszczycić się może takiem bogactwem chórów: chór puzonistów, chór kościelny, chór „Concordia", chór Związku Młodzieży, specjalny chór kwartetowy. A organy tak świetnie opanowane przez długoletniego zasłużonego kantora, pana Migulskiego!

Śpiewajcie i grajcie w sercach Waszych, drodzy Białostoczanie. Pan lubuje się w śpiewie i muzyce, gdy tony z serca nabożnego płyną.

Liturgję celebrował ks. Loppe. Mowę instalacyjną wygłosił Ks. Biskup. Duchem Zielonoświątecznym natchnionemu Mówcy służą za tekst słowa św. Pawła do Tymoteusza (II Tym. 1,12): „Wiem, komum uwierzył, i pewienem, iż on mocen jest tego, czego mi powierzył, strzedz aż do onego dnia." Dostojny Mówca nie tylko instalowanego, ale wszystkich nas uczy wiary i pewności wiary, tej wiary, która świat zwyciężyła i zwycięża, i która zbawieniem darzy wszystkie dzieci swoje. Słowem Bożem i apostolskiem nałożeniem rąk na instalowanego przez Ks. Biskupa oraz asystentów, a następnie modlitwą zakończył Ks. Biskup podniosłą uroczystość aktu instalacyjnego. Śpiew chóru i parafjan przygotowuje grunt do kazania ks. Kraetera. Na podstawie II Tym. 1,7: „Bóg nie dał nam ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu," kreśli nam świeżością idei i ideałów tchnący kaznodzieja program pracy swej kapłańskiej, wskazuje na ogrom zadania swego, wskazuje na moc Bożą, z której czerpać zamierza siły do pracy, i prosi o miłość parafji, która mu będzie bodźcem i ułatwieniem tak odpowiedzialnej pracy około pieczy jego powierzonych dusz. Ks. Biskup zakańcza nabożeństwo modlitwą i błogosławieństwem arcykapłańskiem. Modły księży i zborowników zespoliły się w jedno serdeczne życzenie: Boże, dopomóż, Boże, zdarz, by Parafja Białostocka była nadal miejscem świętem, przybytkiem chwały Bożej. A takim przybytkiem Bożym stale będzie, jeśli w bratniej miłości połączą się sobą cenne doświadczenie życiowe I-ego Pastora Zboru Ks. Zirkwitza, czasowo w Krynicy poprawiającego nadwerane zdrowie swoje, i świeży zapał II-go Pastora Ks. Kraetera. Drodzy Bracia, budujcie Królestwo Boże na pięknej placówce Białostockiej, a zapłata Wasza od Boga będzie obfita.

Gdy tak myślami i uczuciami swemi tkwię w kochanej Parafji Białostockiej, nie mogę pominąć milczeniem drogiejej młodzieży jej.

O godz. 6 wieczorem Księża Loppe i Kraeter udali się do siedziby jej i tam śród śpiewów młodzieży, przemowy Ks. Loppego (Izaj. 40,31) i modłów obydwu Księży mile dzień uroczysty zakończyliśmy.

Panie, błogosław i temu dziełu! Amen.

X. Z. L.

Kolegjum Kościelne zawiadamia posiadaczy 6% pożyczki obligacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, że w dziewiątym po waloryzacji losowaniu tej pożyczki, które się odbyło w dniu 25 maja 1935 r. w lokalu kancelarji kościelnej tegoż Zboru, wylosowane zostały następujące numery Obligacji:

21, 138, 141, 152, 177, 277, 288, 321, 405, 454, 459, 613, 614, 630, 633, 710, 835, 849, 880, 906, 1130, 1157, 1213, 1215, 1224, 1235, 1247, 1289, 1376, 1378, 1424, 1425, 1557, 1589, 1653, 1689, 1891, 1898, 1916, 1965.

Posiadacze powyżej wymienionych obligacji zechcą, poczynając od 1 sierpnia 1935 r. w godzinach od 9 — 2 pp. zgłaszać się do kasy kościelnej (pl. Małachowskiego 1) w celu otrzymania wypłaty w gotówce za te obligacje.

w z. Sekretarza — *M. Meyer.*

Prezes — *L. J. Evert — Senator* R.P.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Wiara w pomoc społeczeństwa nie jest bezpodstawna. Mamy tego najlepsze dowody. W ostatnich dniach na budowę siedziby młodzieży ofiarowali:

pp. Otton Fenske zł. 2.50, Jan Patzer 100 zł. Emilja Peszke 100 zł. Zygmunt Pfeifer 2 zł. Alfred Umgelter 100 zł.

Oto są dary ludzi, którzy myślą i czują z nami, oto są czyny obywatelskie.

Żeński Alumnat Ewangelicki ks. Franciszka Michejdy w Cieszynie.

przyjmie w przyszłym roku szkolnym 1935/36 kilka dziewcząt w miejsce tych, które po maturze w szkołach cieszyńskich z końcem bieżącego roku szkolnego opuszczają zakład.

Alumnat jest umieszczony we własnym domu i ma swój własny ogród, z którego alumnatki mogą korzystać.

Cieszyn jest miastem szkół. Są tu dwa państwowe gimnazja koedukacyjne, do których uczęszczają chłopcy i dziewczęta, średnia państwowa szkoła handlowa, również przystępna dla dziewcząt, państwowa wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego (wstęp po ukończeniu szóstej klasy gimnazjalnej), zaś w miejsce seminarjum żeńskiego, które jest w stanie likwidacji, powstaje tu oprócz filozoficznego także liceum pedagogiczne i do obu będą miały także dziewczęta przystęp. We wszystkich szkołach jest regularna nauka religji ewangelickiej, której udzielają księża katecheci, w każdą niedzielę są dla młodzieży osobne nabożeństwa szkolne w tutejszym kościele Jezusowym.

Książki nadesłane.

Emilja Suckert-Biedrawina. — Na szlaku Jagiełłowym. Powiat działdowski, a król Władysław Jagiełło. W 500-ą rocznicę śmierci króla. — 1934. Nakładem Muzeum Mazurskiego w Działdowie.

Tejże autorki: Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich... Działdowo 1935. Nakładem Muzeum Mazurskiego.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Ks. Sen. F. Gloeh wyjechał na dwa dni do Kępna (Pozn.) zastępuje go ks. Messerschmidt.

TUREK. Kolegjum Kościelne tutejszego zboru ewang. augsb. wraz ze swym pastorem ks. Leonem Sachsem odbyło uroczyste posiedzenie żałobne, na którem uczczono pamięć Wielkiego Wodza i Twórcy Nowego Państwa Polskiego. W imieniu tegoż Kolegjum i całej parafji ks. L. Sachs złożył kondolencje na ręce miejscowego Starosty.

Dnia 18 maja odbyło się tutaj w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu zgonu I Marszałka Polski. Nabożeństwo odprawił i wygłosił mowę żałobną ks. pastor Leon Sachs. Chór miejscowy wykonał pienia religijne. Kościół był wypełniony wiernymi. Obecni byli przedstawiciele władz z panem Starostą na czele oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa.

Dnia 19 maja w sali zborowej odbyła się Akademja żałobna.

Prasa codzienna donosi: TORUŃ. W ubiegłym roku toczył się w Chojnicach głośny proces przeciwko miejscowemu proboszczowi, ks. Wryczy, oskarżonemu o namawianie rodziców dzieci szkolnych w Wiele do strajku.

Ks. proboszcz Wrycza znany jest w powiecie grudziądzkim jako demagog i otrzymał nawet nazwę hetmana ludu". Sąd Chojnicki zasądził ks. Wryczę na 2 miesiące aresztu. Proces przeszedł wszystkie instancje i obecnie Sąd Najwyższy wyrok sądu grodzkiego zatwierdził.

W ubiegłą sobotę wręczone zostało ks. Wryczy wezwanie sądu grodzkiego w Chojnicach, aby stawił się w przeciągu 48 godzin celem odbycia kary. Ponieważ ks. Wrycza nie zgłosił się, został dziś aresztowany przez komisarza policji powiatowej, Woźnickiego i odwieziony do Rynwaldu w powiecie grudziądzkim, gdzie znajduje się specjalny zakład karny dla księży, w którym na podstawie konkordatu odsiadują kary wyznaczone przez sądy państwowe.

KATOWICE. Ew.-Pol. donosi:

Dnia 15 kwietnia b. r. odbył się w Katowicach nadzwyczajny Synod Ewang. Kościoła unijnego, poświęcony sprawie zażegnania konfliktu kościelnego w związku z pracą Związku Ewangelików-Polaków, który trwa od chwili wcielenia G. Śląska do Polski, a zaostrzył się w r. 1930, kiedy to Synod Krajowy powziął uchwałę o nieprzyjmowaniu do zborów unijnych członków kościoła ewangelicko-augsburskiego. Rada Kościelna krajowa przedłożyła Synodowi memorjał, zawierający wstęp o zasadniczem stanowisku kościoła wobec konfliktu, tudzież projekt uchwał w 5 następujących sprawach: 1) w sprawie uchwały Synodu z 18 czerwca 1930 r. 2) powiększenia liczby nabożeństw polskich, 3) udzielanie nauki religji, 4) „Związków Ewangelików-Polaków"

5) nauki przedkonfirmacyjnej. Synod upoważnił Radę Kościelną, by wyjątki, przewidziane w uchwale z 18 czerwca 1930 r. w sprawie przyjmowania członków Kościoła ewangelicko-augsburskiego, rozpatrywała możliwie najprzychylniej.

W sprawie powiększenia liczby nabożeństw polskich postanowiono: tam gdzie okaże się potrzeba, powiększyć liczbę nabożeństw polskich i zgodzono się na to, by „poszczególne nabożeństwa były odprawiane także przez duchownych — gości innych kościołów ewangelickich w Polsce. Synod przyjął do wiadomości oświadczenie Rady Krajowej, że duchowni kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, powołani na stanowisko proboszczów przez instancję uprawnioną do wyboru pastora, mają uzyskać potwierdzenie ze strony władzy kościelnej, o ile mają kwalifikacje, wymagane przez ustawy kościelne od pastora, poddają się kolokwjum z pomyślnym wynikiem i są bez zarzutu w stosunku do unji. W sprawie nauczania religji w szkołach powzięto m. i. uchwałę, upoważniającą Radę Kościelną do wystąpienia z nagłemi wnioskami do władz państwowych, by odwołały tych katechetów kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, którzy występują przeciwko kościołowi unijnemu. Trzeba zaznaczyć, że katecheci ewangelicko-augsburscy występowali nie przeciwko kościołowi jako takiemu lecz przeciwko polityce narodowościowej tego kościoła, broniąc religijnych interesów Ewangelików-Polaków. Synod polecił zborom oddać do dyspozycji Stowarzyszeniom polsko-ewangelickim w poszczególnych wypadkach sale zborowe na uroczystości religijne i kościelne, przyczem wypowiedziano życzenia, by stowarzyszenia weszły w stosunki bratnie z kościołem unijnym i podtrzymywały je z jego zborami i pastorami, z drugiej strony, by i pastorowie kościoła unijnego nawiązali stosunki przyjaźne z stowarzyszeniami Ewangelików-Polaków.

Synod zaaprobował także zarządzenie Rady Kościelnej w sprawie konfirmandów, którzy mają pobierać lekcje przedkonfirmacyjne w języku macierzystym.

Uchwały Synodu nacechowane odczuciem powagi obowiązków kościoła, stanowią poważny krok naprzód w dziedzinie pacyfikacji stosunków wyznaniowych i narodowościowych w bratnich kościołach ewangelickich w Polsce. Górny Śląsk kraj zażartych walk narodowościowych i politycznych, nie może być terenem walk polityczno-kościelnych, gdyż osłabiają one nieliczny element ewangelicki a kościołowi grożą nieobliczalnemi skutkami. W okresie wielkiego naporu sił odśrodkowych w formie nacjonalizmu pogańskiego niemieckiego i materjalizmu pielęgnowanie życia religijnego w łączności z całym protestantyzmem w Polsce jest pierwszym obowiązkiem nie tylko stowarzyszeń polsko-ewangelickich lecz także i Kościoła. W tej zbożnej pracy trzeba wiele wyrozumiałości i cierpliwości. Ew-Pol.

Ew-Pol. zbyt idealizuje powyższe uchwały, które w rzeczywistości wyglądają inaczej. Powrócimy do nich jeszcze.

ŚWIĘTO PIEŚNI NA WYSTAWIE W GDYNI.

Podczas Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni odbędzie się szereg najprzeróżniejszych urządzeń rozrywkowych, jak: przedstawienia teatralne w sali, widowiska plenerowe, odczyty, wieczory literackie, koncerty i wielkie Swięto Pieśni z udziałem drużyn śpiewaczych z całej Polski.

Swięto Pieśni odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go sierpnia b. r. wezmą w niej udział najlepsze chóry męskie i mieszane z poszczególnych miast Polski, spodziewane jest także przybycie chórów z wychoźtwa, t. j. z Niemiec, Francji i St. Zjedn. Ameryki Półn. Ziemia Kaszubska będzie reprezentowana w pieśni bardzo poważnie, bowiem Sekcja Kultury i Sztuki Wystaw Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni zaprosiła wszystkie najlepsze zespiewane drużyny, najbardziej zasłużone w krzewieniu ducha narodowego pod zaborem i te, które powstały już w Polsce niepodległej, a odznaczające się postępem w kierunku artystycznym. Z Gdyni zaproszono chór „Symfonja" i chór nauczycielski.

Z Poznania przybędzie wielki mieszany chór reprezentacyjny w liczbie zgórą 150 osób, a stolica pracy — Łódź wystąpi z kilkoma drużynami. Dla poszczególnych chórów przewidziane są nagrody za wzorowe wykonanie pieśni.

Na rozpoczęcie i zakończenie Swięta Pieśni połączone chóry męskie i mieszane odśpiewają pieśni zastosowane do morza i krajobrazu nadmorskiego.

Sąd konkursowy Swięta Pieśni stanowić będą wybitni muzycy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i in. miast Polski.

Szczegółowy program Swięta Pieśni podamy w czasie właściwym.

W dniu otwarcia Wystawy, t. j. 29-go czerwca będą również atrakcje artystyczne, o czem napiszemy później.

Dyrekcja Wystawy w Gdyni, przy ul. Kilińskiego 12, tel. 12-73 już teraz czyni przygotowania do Swięta Pieśni, aby wypadło ono jak najlepiej.

WYROBY RZEMIEŚLNICZE NA EKSPORT.

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni (29 czerwca — 1 września 1935 r.) ma już rozgłos w całej Polsce i zagranicą — na obu półkulach, wszędzie o niej piszą, zewsząd napływają zapowiedzi przybycia osób zainteresowanych i licznych wycieczek.

Pomorski Instytut Rzemieślniczy w Grudziądzu zgromadzi na Wystawie okazy tych wytworów, które dotąd wysyła się głównie do Anglji, z dążnością aby znalazły one rynek zbytu także w innych krajach, — są to: wzorowo urządzone szafy kuchenne, pomysłowo składane, szafki — walizki do podróży wogóle, a do morskich w szczególności, wyroby tokarskie — lampy elektryczne (podstawy drewniane) stoliczki do papierosów i t. p., kart do gry i szereg innych artykułów, które niewątpliwie zainteresują odbiorców zagranicznych.

Z Lubelskiego będą wystawione słynne a tanie półkożuszki z baranów. Z Wileńszczyzny — futra, galanterja skórzana i znane chlubnie wędliny suszone.

Zajmowanie stoisk przez poszczególne firmy postępują szybko naprzód, miejsc wolnych pozostało bardzo niewiele, co najlepiej świadczy, że Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza będzie obesłana należycie.

Informacjami w sprawie Wystawy służy Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, Sp. z ogr. odp., ul. Kilińskiego 12, telefon 12-73.

PROTESTY PRZECIW PROPAGANDZIE NOWOPOGAŃSTWA. Odbyły się w Berlinie 2 wielkie meetingi protestacyjne przeciw propagandzie nowopogańskiej, rozwijanej przez Deutsche Glaubensbewegung. Zgromadzenia zwołane były przez zrzeszenia młodych teologów ewangelickich. Na jednem z nich, odbytem w wielkim kościele w dzielnicy zachodniej t. zw. Kaiser Wilhehlm Gedaechniskirche, mówcy protestowali przeciw uzurpowaniu przez ruch nowopogański miana „ruchu niemieckiego", wskazując m. in., że kanclerz Hitler uważa chrześcijaństwo za główny filar samopoczucia narodowego. Panteizm ruchu nowopogańskiego — twierdzili mówcy — ma swój odpowiednik w kultach mongolskich, w oświeceniu epoki liberalistycznej i w poglądach żydowskiego filozofa Spinozy. To, co nowopoganie potępiają jako elementy religji żydowskiej w chrześcijaństwie, jest właśnie specyficznie aryjskiem.

WIĘCBORK A SPOŁECZNOŚCIOWY ZWIĄZEK GNADAUSKI. Prasa kościelna Rzeszy donosi, że Niemiecki Związek diakonacki społeczności w Więcborku wystąpił z „Niemieckiego Związku Społeczności" w Gnadau, pragnąc „uniknąć łączności z pożałowania godnym sporem w Kościele". Organ luteran niemieckich „Allgemeine evang.-lutherische Kirchenzeitung" w Nr. 16 dodaje do tej wiadomości uwagę, że już od dłuższego czasu istniało napięcie między centralą gnadauską

a Więcborkiem, który ze swoją zasadą „ratowania dusz" wdzierał się nawet tam, gdzie już inni wykonywali swą pracę. Ew-Pol.

NIEMCY. Kościół ewangelicki w walce o byt i wolność. Walki w obrębie Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego zaostrzają się się. Spory wewnętrzne między zwolennikami kościoła wyznaniowego i niemieckimi chrześcijanami z biskupem Müllerem na czele są właściwie tylko fragmentem wielkiego boju kościoła o wolność i przyszłość z jednej strony z obecnym kierunkiem politycznym, z drugiej strony z nowoczesnym pogaństwem. Synod wyznaniowy Kościoła ewangelickiego unji staropruskiej nakazał pastorom odczytać z ambon dn. 10 marca b. r deklarację, w której zwraca się stanowczo przeciwko pogaństwu, które głosi wieczne prawa rasy, krwi i Niemiec.

„Jesteśmy świadkami — mówi Synod — śmiertelnego niebezpieczeństwa, zagrażającego naszemu narodowi. Niebezpieczeństwo to polega na nowej religji, która się zwraca przeciwko pierwszemu przykazaniu.

Stwarza ona mit rasy i krwi. Tworzy z krwi, rasy narodu, honoru, i wolności bożyszcza w miejsce Boga." W dalszym ciągu zwraca się odezwa przeciw żądaniom totalnego państwa, które wkracza w dziedzinę religijną, kultową i wychowawczą i kończy słowami: „Boga winniśmy się bać, Jego miłować i w Nim pokładać ufność." Zarówno treść jak i ton odezwy świadczy o tem, że i w dzisiejszej Rzeszy duch Lutra żyje. Rząd zareagował na tę i inne odezwy. Tajna policja państwowa zabroniła 5000 pastorom odczytania ich, a dn. 17 marca ukarano aresztem domowym przeszło 700 pastorów kościoła wyznaniowego. Rząd i w inny sposób stara się osłabić wpływ tego Kościoła. Minister wychowunia Dr. Rust wydał zarządzenie, zabraniające profesorom i docentem ewangelickich fakultetów teologicznych publicznego zabierania głosu w sporze kościelnym Na wielkim wiecu, który się odbył dn. 28 marca w Norymberdze, nawiązując do „nieznośnego sporu w kościele", oświadczył min. Dr. Frick m. i.: „Nie pozostaje nic innego jak to, że rząd Rzeszy jeszcze raz podobnie jak w lipcu 1933 r. zabierze głos w tych sprawach, aby autorytatywnie stwierdzić, co jest prawem, a co nie jest zgodne z prawem". Dotychczasowe posunięcia rządu Rzeszy tudzież jego zwolenników w zarządzie Kościoła podkreślają wszystkie ważne zdobycze protestantyzmu dla wolności sumienia i wiary. I w tem jest groźne niebezpieczeństwo nie tylko dla „Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego", lecz także dla całego protestantyzmu.

Ew-Pol.

NEW YORK. 70 urodziny Dra Motta Znany w Polsce działacz społeczny, Amerykanin Dr. Mott, obchodził dn. 25 maja b r. 70-urodziny. Dr. Mott pochodzi z miejscowości Postville w stanie Jowa (St. Zjedn.) Po ukończeniu studjów prawniczych uniwersyteckich w Fayette i Cornell, gdzie przeżył przełom religijny w swojem życiu, rozpoczął na wielką skalę pracę w „Chrześcijańskim Związku Młodych mężczyzn", w którym zajmował kolejno różne stanowiska: najpierw jako prezes tego związku w Cornell, później jako sekretarz amerykańskiego Związku zwanego krótko I. M. C. A. (Imka), a wreszcie jako generalny sekretarz Wszechświatowego Związku od 1915 — 1926 r. od r. 1926 — 1928 jako Jego prezes. Jednocześnie działał od r. 1895 — 1920 jako generalny sekretarz „Chrześcijańskiego ruchu wśród studentów" w szczególności: „Ruchu misyjnego", w którym — zdaniem arcyb. Soederbloma — spełniał rolę Napoleona. Nazwisko Dra Motta jest także ściśle związane z konferencjami i międzynarodowemi organizacjami misyjnemi od Wielkiej konferencji misyjnej w Edynburgu w 1910 r. Wtedy to Dr. Mott został powołany na prezesa Komitetu kontynuacji tejże Konferencji. „Ewangelizacja świata w obecnej generacji" — to jego hasło, które starał się realizować w czasie swych podróży naokoło świata. Był to „Odyseusz wśród misjonarzy". Do końca 1933 r. przebył przeszło 1700000 mil. na lądzie i na morzu, odbył 4 podróże naokoło świata, oprócz tego był 4 razy na dalekim Wschodzie, zwiedził prawie wszystkie uniwersytety świata. Od 1921 r. pełni funkcje prezydenta „Międzynarodowej Rady Misyjnej"; zorganizował konferencję misyjną na górze Oliwnej w Jeruzalemie w r. 1928 i przygotowuje następną konferencję w r. 1938 na dalekim Wschodzie. Dr. Mott znany jest bardzo dobrze w Polsce. Dzięki jego inicjatywie żołnierz polski w czasie wojny polsko-bolszewickiej korzystał z charytatywnej działalności Imki, a po wojnie młodzież kupiecka i rzemieślnicza skupiana była i otaczana opieką w obszernych domach Imki, w Krakowie, Łodzi i Warszawie. W uznaniu zasług, które Dr. Mott położył na niwie opieki nad żołnierzem, Rząd R. P. nadał mu przed 10-ciu laty order Polonia Restituta I kl. Ew-Pol.

AMERYKA. Współpraca kościołów luterskich. Konferencja kościołów luterskich w Ameryce uchwaliła stworzyć wspólną centralę misji wewnętrznej i wydawać wspólne czasopismo teologiczne. W skład konferencji wchodzą: Synod Augustany, Norweski Kościół luterski w Ameryce, Wolny Kościół luterski, Amerykański Kościół luterski i Zjednoczony Duński Kościół luterski.

Ew-Pol.

GENEWA. Seminarjum ekumeniczne. W dn. od 22 lipca do 11 sierpnia b. r. odbędą się w Genewie w Seminarjum ekumenicznem wykłady o głównych prądach teologicznych w różnych kościołach, o stanie i ustroju kościołów w chwili obecnej, o zagadnieniach ekumenicznych, w szczególności misyjnych. Wykładowcami będą wybitni uczeni francuscy, niemieccy, angielscy i rosyjscy. Zgłoszenia przyjmuje prof. Dr. A. Keller, Geneva, 2 rue de Montchoisy. Ew-Pol.

MEKSYK. Walka rządu z kościołem katolickim. Dzienntk amerykański „The Christian Science Monitor" w numerze z 25 lutego br. pisze m. i. co następuje: „Kto zna Meksyk, wie, że wszelkie zarządzenia rządu przeciwko duchowieństwu rzymsko-katolickiemu niewiele dotyczą organizacyj ewangelickich. Wie także, że postawa antyreligijna rządu, o ile takowa istnieje jest tylko buntem przeciw kościelnemu formalizmowi".

Ew-Pol.

CHINY. Na drodze do jedności. W dn. 23 i 24 stycznia b. r. odbyła się w Szanghaju konferencja „Stałego Komitetu popierania jedności kościelnej w Chinach." W konferencji wzięło udział 25 delegatów 6-ciu kościołów ewangelickich, działających na terenach misyjnych. Wyrazem opinji zebranych o jedności kościelnej była jednomyślnie uchwalona deklaracja, która tak brzmi: „Czujemy się jedno w wierności wobec Jezusa Chrystusa i w szczerem życzeniu osiągnięcia takiego zespolenia z Chrystusem, że z tego może wyróść organiczna jedność wszystkich organizacyj chrześcijańskich w Chinach. Wierzymy, że nadszedł czas, iż pewna akcja, zmierzająca do wytworzenia tej jedności, jest nie tylko pożądana lecz także konieczna." Zebrani postanowili zorganizować „Grupę przyjaciół jedności kościelnej." W tym celu wyłoniono specjalny „Komitet konstytuacyjny," który ma się zająć pozyskiwaniem dalszych grup dla sprawy jedności, przygotować następną Konferencję w r. 1936 i zorganizować piśmiennictwo, poświęcone idei jedności. Jedność kościelna na terenach misyjnych Chin i Indyj staje się rzeczywistością. Ew-Pol.

CHINY. Wszechświatowa Konferyncja misyjna. Trzecia „Wszechświatowa Konferencja misyjna" ma się się odbyć w r. 1938 na Dalekim Wschodzie. Przewodniczący Rady misyjnej Dr. J. Mott wyjechał do Chin i Japonji, by przygotować tę ważną konferencję. Ew-Pol.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej

Dnia 16 czerwca Niedziela Trójcy św.

godz. 9 r. nabożeństwo w kapl. szpital. ks. pastor Loth.
„ 9,30 r. nab. niemiec. (Mat. 28,16-20) ks. w. Witmeyer.
„ 11.30 r. naboż. główne (Mat. 28,16-20) ks. djak. Rüger.
„ 10,30 r. naboż. w Skolimowie ks. pastor Michelis.
„ 11,30 nabożeństwo we Włochach, ks. pastor Loth.
„ 5 popoł. nabożeń. w kościele, ks. djakon Rüger.
Dnia 20 czerwca 8 wiecz. naboż. biblijne, ks. djak. Rüger.
Dnia 21 czerwca 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 16 czerwca, niedziela Trójcy św. o godz. 10 rano nabożeństwo odprawi ks. Messerschmidt.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 16. VI. do 22. VI. 35 r.

Niedziela dn. 16. VI. 1935 r. 12.03 Feljeton 12.20 Poranek muzyczny 13.00 Teatr Wyobraźni 14.00 Koncert 15.00 Pogadanka 15.10 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych 15.35 Warjacje 15.45 Porady weterynaryjne 16.00 Koncert 16.45 Szkic literacki 17.00 Koncert 18.00 Transmisja 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.20 Orkiestra 18.45 „Życie na Wiśle" 19.25 Utwory fortepianowe 19.50 Biuro studjów 20.00 Dziennik wieczorny 20,10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 20.15 W godzinę śmierci 21.30 Wieczór literacki 22.00 Transmisja 22.20 Marynarka gra 23.05 Wiadomości sportowe 23.25 Muzyka.

Poniedziałek dn. 17. VI. 1935 r. 12.05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 16.00 Audycja 16.50 Legenda o tańcu 17.00 Koncert 17.45 Bajka 18.00 Odczyt 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Fontanny rzymskie 19.30 Audycja żołnierska 19.50 „Co czytać" 20.00 Skrzynka rolnicza w przerwie „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Muzyka.

Wtorek dn. 18. VI. 1935 r. 12.50 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 15.30 Trio 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Pieśni 16.25 Recital fortepianowy 16.50 „Adolf i Marjan" 17.00 Koncert 18.00 Pogadanka 18.10 Szmer wioseł 18.15 „Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka techniczna 18.45 Muzyka 19.00 Dokąd jechać w święto? 19.30 Recital fortepianowy 19.50 Pogadanka 20.00 Wiadomości rolnicze 20.10 Transmisja 20.25 Orkiestra 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21,00 Koncert 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Orkiestra.

Sroda dn. 19.VI.1935 r. 12.05 Dziennik południowy 12,15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 15.15 Jedziemy na kolonje 15.30 Cyfra i piosenka 16.00 Pogadanka dla kobiet 16.15 Z oper 16.50 dwie sieroty 17.00 Koncert 17.35 Koncert 18.00 Psalmy 18.15 „Cała Polska śpjewa" 18 30 Dla dzieci 18 45 Symfonja 19.30 Pieśni 19,50 Reportaż 20.00 Rybactwo 20,10 Koncert 20.45 Dziennik Wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski„ 21.00 Koncert 21.30 Egzamin 21.40 Sonata 22.00 Transmisja 22.05 Wiadomości sportowe 22.25 Orkiestra.

Czwartek dn. 20. VI. 1935 r. 12.03 „W puszczy rudnickiej" 12.20 Poranek muzyczny 13.00 Teatr Wyobraźni 14.00 Muzyka 15.00 Pogadanka 15.10 Płyty 15.22 Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego 15.35 Symfonja 16.00 Pogadanka 16.15 Recital fortepianowy 16.50 Czarny lud 17.00 Koncert 18.00 Odczyt 18.10 Odczyt 18.15 „Cała Polska śpiewa 18.30 Muzyka 18 45 Utwory 19.30 Arje i pieśni 19,50 Pogadank aktualna 20.00 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.30 Teatr Wyobraźni 22.00 Transmisja 22.20 Orkestra.

Piątek dn. 21.VI.1935 r. 12.05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.30 Z rynku pracy 15.30 Kwintet 16.00 Odczyt 16.35 Pogadanka dla chorych 16.50 Łajdak 17.00 Koncert 17.30 Koncert 18.00 Letnisko podmiejskie 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społeczna 18.45 19.30 Utwory 19.50 Rozmowa 20.00 Skrzynka rolnicza 20.10 Z twórczości 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Koncert 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 W krainie pięknych głosów.

Sobota dn. 22. VI. 1935 r. 12,05 Dziennik południowy 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muzyka 14.30 Nowości z płyt 15.25 Nasz handel morski 15.30 Teatr Wyobraźni 16.00 Skrzynka techniczna 16.15 Orkiestra 16,50 Codzienny odcinek prozy 17.00 Koncert 18,00 Poradnik sportowy 18.10 Minuta poezji 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 Przegląd wydawnictw 18.45 Utwory 19.30 Nasze pieśni 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Odczy 20.10 W muzykalnej rodzinie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Audycja 21.30 Odczyt 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 Audycja literacka 22.30 Orkiestra.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.